Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	a całym obszarze Państwa pols z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401.099

Nr. 83. Czwartek dnia 9 Kwietnia 1925 r. Rok XXXI.

Treść Numeru:

Klęska komunistów w wyborach rosyjskich.

Warszawa. (AW.). Według wiadomości z Moskwy, pierwsze wyniki wyborów do sowietów wskazują na wielkie niepowodzenie komunistów. Dotychczas wybrano do centralnego Sowietu 1017 komunistów i 502 bezpartyjnych, co wobec nacisku władz przy wyborach uważać należy za bardzo wielki sukces. Sytuacja w sowietach okręgowych jest jeszcze gorsza. Wybrano tam 803 komunistów i 674 bezpartyjnych.

W wyborach bierze udział 45% uprawnionych.

† Rektor.

Jest coś dziwnie pięknego i wzruszającego w tej śmierci człowieka tak wrażliwego, tak czułego na piękno, co odszedł z przed naszych oczu w świat inny nietylko z duszą młodą, lecz z postacią na miarę Fidjasza, zostawiając po sobie na resztę dni naszych wrażenie piękna duszy i ciała zarazem. Kiedyśmy w czerwcu ubiegłego roku jednomyślnie oddali swe głosy, składając w Jego ręce berło, łańcuch i pierścień — symbole najwyższej naszej godności i władzy — nie przeczuwaliśmy zaiste, że pół roku zaledwie będzie je dzierżył. Wszak oddaliśmy je człowiekowi młodemu i silnemu, w którym uosobienie energji i talentu łączyło się z zapałem do pracy mrówczej, a pogoda młodzieńczego ducha ze stanowczością męża. I już dlatego tak ciężko nam pogodzić się z przerażającym faktem, że Go więcej nie zobaczymy nigdy w murach Almae Matris, że już nie stoi na naszym czele, nie wiedzie naszej Szkoły i nauki polskiej ku chlubnej przyszłości.

A wiódł ją tak do ostatniej chwili. Brzmią nam dotąd w uszach te niezwykłe słowa, które wypowiedział wzruszony do głębi wyborem na Rektora Wszechnicy Jagiellońskiej: „Wiem, że nie jestem godzien tego zaszczytu; że wśród tylu zasłużeńszych wybór padł na mnie, zawdzięczam idei demokratycznej, która każe użyć każdego pracownika"... Jakże skromnym okazał się w ocenie samego siebie, jakież tych słów przeciwieństwo wykazała Jego działalność rektorska! Niezmordowanie, z żelazną wolą w czynie, a z miłością w sercu, biegł na spotkanie wszystkich trudów, wszystkich przeciwności, jakie mu wypadło pokonać dla dobra ukochanej Wszechnicy. Nie miał przez cały ten czas ani chwili spoczynku, nie danem Mu było nawet tchu zaczerpnąć do dalszych czynów. Nie sprostał Mu nikt w czułej, serdecznej opiece nad losem naszej młodzieży. Ile On w jej dobro moralne, ile w starania o byt materjalny włożył troski, ile wspaniałych wprost rezultatów w tej mierze Jemu tylko zawdzięczać należy — niech powie młodzież sama. Ona nie może być niewdzięczną wobec ś. p. swego opiekuna, swych stowarzyszeń wielkiego orędownika. Nie wątpię ani na chwilę, że kiedy ci, co dotknięci już zębem czasu, sterani wysiłkiem i „oziębli" sercem, oddają cześć Zmarłemu z bólem i skargą — że szloch i lament młodzieży nad całunem, który kryje drogie zwłoki, nie będzie jedynem uczczeniem przez nią Jego pamięci.

Uniwersytet Jagielloński traci w ś. p. ks. K. Zimmermannie niestrudzonego szermierza w walce o swój samorząd. Tracą go wszystkie wszechnice polskie. Nikt, tak jak On, nie umiał ująć w swe dłonie i nieść wysoko sztandaru najwyższej Szkoły, przed którym chylić się musiały najbardziej zacięte szeregi nierozumiejących idei tego samorządu i znaczenia nauki polskiej, przeciwników. Do wieńca swych zasług wobec młodzieży akademickiej, do skarbu nadludzkiej wprost bezstronności, jaką umiał zachować zawsze i wszędzie, kiedy działał jako Rektor, do ogromu pracy, którą w tę działalność włożył, dodał ś. p. ks. Zimmermann laur duchowego przywódcy wszechnic polskich, co umiał stać na straży ich czci i ich godności.

Prof. Stanisław Gołąb.

Ks. Kard. Kakowski u Ojca św.

Rzym. (PAT.). Papież przyjął na posłuchaniu kardynała Kakowskiego.

Konwencja sanitarna polsko-łotewska.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

Warszawa. (Telef. wł.) Dzisiaj we wtorek min. Skrzyński i poseł Republiki łotewskiej w Warszawie Nuxa **dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji sanitarnej pomiędzy Polską a Łotwą, podpisanej w Warszawie dnia 7-go lipca 1922 roku.** Konwencja wchodzi w życie dnia 22 kwietnia b. r.

Sprawy żydowskie w Sekcji kresowej.

Warszawa. (Telef. wł.) Sekcja kresowego komitetu politycznego **obradować będzie we czwartek.** Będzie to ostatnie przedświąteczne posiedzenie. Omawiane będą na niem w dalszym ciągu **sprawy żydowskie, mianowicie gminy wyznaniowej i sprawy szkolnictwa żydowskiego.**

Wiec rękodzielniczy Ch. D. we Lwowie.

Lwów. (Telef. wł.). W ub. niedzielę odbył się tu wielki wiec rękodzielniczo-przemysłowy w sali Małego Teatru. Po zagajeniu przez prof. Bryłę, wybrano prezydjum z inż. Kolbuszewskim jako przewodniczącym. Dłuższe przemówienie wygłosił sen. Adelman (Ch. D.) z Krakowa, poruszając sprawę obrony rękodzieła ustawy przemysłowej, **podatku przemysłowego i ruchu budowlanego.** Inż. Kolbuszewski omówił sprawę realizacji projektów budowlanych, zaś wicemarszałek Gdyk (Ch. D.) mówił o działalności Chrześć. Dem. w sprawie **przemysłu i rękodzieła.** Sprawom rękodzielniczym poświęcił również swo przemówienie sen. Thullie (Ch. D.).

Ks. Szydelski wniósł rezolucję, tyczącą się podjęcia jaknajrychlejszego akcji budowlanej przez rząd, zaś sen. Adelman rezolucję w sprawie przeniesienia szkolnictwa zawodowego z Ministerstwa oświaty do Minist. przemysłu i handlu.

Po południu odbyła się konferencja z członkami Izby Rękodzielniczej, wieczór zaś bankiet w sali hotelu George'a.

Aresztowanie poznańskiego hakatysty.

Poznań. (AW) „Deutsche Rundschau" donosi **o aresztowaniu działacza niemieckiego Dra von Ferensa.** Aresztowanie nastąpiło na skutek 18 artykułów ogłoszonych przez Ferensa w „Posener Tagblatt" i 2 artykułów ogłoszonych w „Deut. Rundschau". **Pozatem za podstawę aresztowania posłużyła działalność Ferensa jako przywódcy związku niemieckiego w Polsce,** obejmującego Niemców w byłej Kongresówce. **Ferensa przewieziono do Torunia, a stamtąd do Warszawy.**

Gdańsk gniewa się na Francję.

Gdańsk. (AW.) „Danziger Rundschau" z powodu zapowiedzianej wizyty Boncoura **zamieszcza artykuł,** omawiający stosunek Francji do Gdańska.

Senat wolnego miasta, zdaniem autora, nie powinien przechodzić do porządku dziennego nad propagandą prowadzoną w pismach francuskich, a zwłaszcza w „Matinie", **który przedstawia Gdańsk jako siedlisko ruchu odwetowego i militarnego.**

W Gdańsku są co prawda ludzie, którzy myślą o ewentualnym napadzie Polski na Wolno Miasto i obronie, **lecz ludzi tych uważać należy za fantastów.** Powodem do zbrojeń gdańskich jest, zdaniem autora, sama Polska i **wzrost jej potęgi militarnej, który zagraża samodzielności Gdańska (!)!.**

Rokowania polsko-czeskie ukończone.

Ustalenie redakcji umowy. — Umowę podpisze Benesz w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek w Ministerstwie przemysłu i handlu odbyło się **parafowanie umowy handlowej polsko-czeskiej.** Trwające od dłuższego czasu rokowania pomiędzy delegacją czechosłowacką a polską w sprawie zawarcia **traktatu handlowego zostały już całkowicie ukończone.**

W sprawach spornych osiągnięto porozumienie, ustalono nawet redakcję i kolejność poszczególnych paragrafów umowy. Akt parafowania umowy polsko-czeskiej, polegający na prowizorycznem podpisaniu, z jednoczesnem ustaleniem definitywnego tekstu, odbył się w sali konferencyjnej Ministerstwa przemysłu i handlu. **Uroczysty akt podpisania umowy odbędzie się po przyjeździe Benesza do Warszawy.**

Śledztwo w sprawie Muraszki.

Szczegóły z życia Muraszki.

Warszawa. (PAT.) Dochodzenia w sprawie zabójstwa Bagińskiego i Wieczorkiewicza prowadził **sędzia Siągajło, delegowany przez wyższy sąd apelacyjny. Jest to postępowanie wyjątkowe z pominięciem właściwego w tej sprawie sędziego przy sądzie okręgoym w Nowogródku.**

Muraszko **przebywa w więzieniu wileńskiem na Łukiszkach.** Swego czasu, jak donoszą pisma, miał on już sprawę sądową o zabójstwo; służąc bowiem w polowej żandarmerji, zastrzelił ułana, który stawił mu czynny opór. Sąd wojskowy uniewinnił wówczas Muraszkę, wychodząc z założenia, że oskarżony działał wówczas w stanie wyższej konieczności. Muraszko posiadał większy majątek. **Ożeniony jest on z brabianką Apraxin ze znanej arystokratycznej rodziny rosyjskiej, lecz z żoną nie żyje.**

Rozprawa sądowa spodziewana jest w czerwcu przed sądem okręgowym w Nowogródku.

Odsłonić tajemnicę Muraszki!

Dokoła osoby Muraszki, zabójcy Bagińskiego i Wieczorkiewicza, potworzyły się już istne legendy. Szczególną animozją pała ku niemu warszawski „Kurjer Poranny", który w swoich onegdajszych wywodach posunął się tak daleko, że w zbrodniczej zapalczywości ośmielił się rzucić podejrzenie na rząd polski, jakoby był współwinnym zabójstwa.

W niedzielnym numerze „Kurjera" czytamy znowu:

„Już jako „tajemnica poliszynela", krąży z ust do ust podawana wiadomość, że zabójca Wieczorkiewicza i Bagińskiego, policjant Muraszko, jest nie kim innym, jak tą samą osobą, która pod tem samem prawie nazwiskiem, choć wówczas w roli nie policjanta, lecz sierżanta defensywy, podwładnego Wieczorkiewiczowi, w niezwykle zagadkowej roli występowała w czasie pierwszej fazy rozpraw sensacyjnego procesu".

„Polska Zbrojna" dementuje tą wiadomość o tyle, że sprawozdawca tego dziennika pisał w czasie sławnego procesu „bombiarzy" o zeznaniach sierżanta M a r a s z k i, zaznaczając, że były one charakterystyczne i że świadek zdradzał zupełny brak inteligencji.

„Wieczorkiewicz miał sierżanta tego, który był jego podkomendnym z oddziału II-go w Krakowie, prosić, by wrzucił do Wisły paczko z węglem, który okazał się potem materjałem wybuchowym. Drugi raz sierżant ów na prośbę Wieczorkiewicza zawiadomił Cechnowskiego o „wsypie".

Tego rodzaju „rewelacje" i plotki gmatwają tylko sprawę i wprowadzają niepokój. Czynniki kompetentne powinny zająć się tą sprawą i wyświetlić ją w ten sposób, aby uniemożliwić na przyszłość pojawianie się podobnych wiadomości, które są łapczywie podchwytywane przez prasę zagraniczną i wykorzystywane do akcji antypolskiej.

Z dnia politycznego.

Czy rzeczywiście triumf?

Socjalistyczny bojowiec pos. Stańczyk chwali się w „Naprzodzie“ triumfem P. P. S. w Sosnowcu. Opowiada, jak to reakcja przy wyborach do rady gminnej „została przez P. P. S. pobita na głowę“ i zapewnia, że „zwycięstwo proletarjatu Sosnowca pod sztandarem P. P. S. będzie bojową pobudką dla proletarjatu całego kraju w walce z reakcją i jej sługusami“. Styl istotnie bojowy i wojowniczy, przypominający artykuły „Naprzodu“ po „zwycięstwie“ nad wojskiem polskiem. Ale tego „druzgocącego“ zwycięstwa w cyfrach głosów nie można się dopatrzeć. Sam pos. Stańczyk wyjaśnia trochę tajemnicę powodzenia socjalistów, pisząc: „komuniści w przewidywaniu klęski ogłosili wstrzymanie się od wyborów, zaś N. P. R., która kokietowała chjenę, została przez nas zupełnie pobita“. A więc brak odrębnej listy komunistycznej (zapewne na mocy układu z P. P. S.) oto jedna z przyczyn sukcesu P. P. S. Dużo też mówi fakt, że na listy żydowskie padło tylko około 2.000 głosów na 27 tysięcy głosujących! A więc zwycięstwo listy Nr. 2 nie tyle jest zwycięstwem socjalistycznem, co wspólnym sukcesem bratnich żywiołów: żydowstwa, komunizmu i socjalizmu. Ten obóz będzie teraz rządził w sosnowieckiej radzie miejskiej.

Razem zdobył bowiem ten obóz 29 mandatów. Lista prawicy nr. 7 otrzymała 10 mandatów. Kilka list nie otrzymało mandatów.

Głosowało 54 procent uprawnionych do głosowania.

Niepodobna zaprzeczyć, że liczba głosów socjalistycznych jest stosunkowo duża. Jest to wynikiem słabego wyrobienia społecznego i małego uświadomienia narodowego, wreszcie demagogji socjalistycznej. skwapliwie wyzyskującej w agitacji obecne przesilenie gospodarcze i związane z tem bezrobocie.

Pos. Daszyński za „silną ręką“ na kresach.

Pos. Daszyński poświęcił sprawie naszych wschodnich kresów krótki artykulik w „Naprzodzie“ p. t. „Dzikie pola“. Wytyka w nim bezład w administracji i brak bezpieczeństwa tam panujące, a wreszcie dochodzi do następującego wniosku:

„Powinno to każdej administracji państwowej nasunąć poważne myśli na temat dzisiejszego „bezpieczeństwa“ kresów. Bronieniem się przed gruntowną reformą, t. j. przed uregulowaniem stałem stosunków narodowościowych zapomocą autonomji terytorjalnej przedłuży się tylko okres piekielnej zaiste męki ludności pracowitej i spokojnej na kresach. Żelaznej tu potrzeba ręki i śmiałej myśli politycznej“.

Racja, panie pośle! Zwłaszcza w uwadze o „żelaznej ręce“! Zdecydowanego trzeba wystąpienia i bezwzględnego stłumienia akcji tych „łotrzyków“, którzy (nieraz pod firmą posłów sejmowych) wywołują chaos na kresach! Szkoda tylko, że te refleksje nasunęły się p. Daszyńskiemu tak późno, — już po debacie w sprawie słynnego okólnika o zgromadzeniach poselskich. Szkoda, że swojej uwagi o „silnej ręce“ nie wypowiedział p. Daszyński wówczas pod adresem — swoich kolegów klubowych.

Po wyborach w Belgji.

Stan posiadania stronnictw niezmieniony.

Wynik wyborów belgijskich nie jest jeszcze w szczegółach dokładnie znany. Z dotychczasowych wiadomości telegraficznych wynikałoby, że — jak podaje PAT. — katolicy zyskali 3 mandaty, socjaliści 7—10 mand., a to kosztem liberałów, którzy z wyborów wychodzą pobici. Dla ilustracji podajemy skład Izby posłów, wybranych przy dwóch ostatnich głosowaniach. I tak w roku 1919 wybrano: katolików — 73, socjalistów — 70, liberałów — 34. W roku 1921: katolików — 80, socjalistów — 68, liberałów — 33. Wybory 5-go kwietnia b. r. — według Ag. Wsch. — dadzą przypuszczalny wynik: katolicy — 82, socjaliści — 73, liberali — 26, inne stronnictwa — 6 (w czem komuniści 1). Nie jest to jeszcze oficjalny, więc pewny wynik. Stoi nawet w pewnej sprzeczności z tem, co podała PAT. (mandaty socjalistyczne). Oddaje jednak niewątpliwie dobrze sytuację, którą stworzyły wybory.

A więc — stwierdza przedewszystkiem, że stan posiadania dwóch wielkich obozów politycznych (katolickiego i socjalistycznego) nie zmienił się zasadniczo. Obydwa mają wprawdzie do zarejestrowania pewne sukcesy — socjaliści zwłaszcza, którzy liczą na zyskanie około 10 mandatów — przesunięć jednak znaczniejszych niema. Obydwa stronnictwa (zwłaszcza katolickie) wykazują tendencję do stałego rozwoju. Socjaliści z 70 mand. w roku 1919 zyskują przy ostanich wyborach kilka nowych, gdy w roku 1921 stracili 2. Katolicy znów systematycznie zyskują coraz więcej bez gwałtownych skoków, ale i bez wahań. Stosunek 73—80—83 ilustruje najlepiej postęp tej partji.

Tracą liberali. W roku 1919 mieli — 34 mand., w 1921 — 33, w 1925 — tylko już 26 (?). Jak w Anglji! Jest to dowodem, że ruchy bezprogramowe, choćby nawet z tradycją, jak liberali belgijscy, a jeszcze więcej whigowie angielscy, ustępują miejsca i mandatów kierunkom świadomym, opartym o oryginalny światopogląd i realny program. Mimo klęski liberali belgijscy rolę polityczną odgrywać będą. Ich mandaty zadecydują bowiem przy tworzeniu rządu parlamentarnego. Bez nich ani katolicy, ani socjaliści nie mogą myśleć o objęciu władzy. A jedni i drudzy robią w tym kierunku starania. Najprawdopodobniej wróci dotychczasowa koalicja katolicko-liberalna. Natomiast kombinacja porozumienia katolików z socjalistami nie ma wielkich szans, choć do niego dąży chrześcijańsko-demokratyczny odłam katolików (sprawujący razem z socjalistami np. rządy w Antwerpji).

Na sytuację zagraniczną w Europie oczywiście wynik wyborów belgijskich nie wpłynie. Ani Belgja sama nie rości sobie do tego pretensji, ani się wybory pod znakiem problemów zagranicznych nie odbywały. Głównem hasłem wyborczem wszystkich obozów była — sanacja finansowa kraju! Ona też będzie naczelnem zadaniem rządu, jakikolwiekby powstał.

Dla informacji wreszcie dodać należy, że łącznie z wyborami do Izby odbywały się w dniu 5-go kwietnia wybory części senatorów (reszta wyjdzie z nominacji). Ostatni senat liczył 153 członków, w czem: 73 katolików, 52 socjalistów i 28 liberałów.

W. Z.

Francja pod wrażeniem wyboru Milleranda.

Paryż. (PAT.). Prasa opozycyjna daje wyraz wielkiej radości z powodu wybrania Milleranda do senatu, a przy tej okazji nazywa wczorajszą mowę Herriota „pożegnaniem Fontainebleau“ (nawiązując do słynnego pożegnania Napoleona I. w Fontainebleau).

Komunistyczna „Humanite“ czyni sam rząd odpowiedzialnym za wybór Milleranda.

„L'Oeuvre“ przypisuje wybór Milleranda wadliwemu systemowi wyborczemu, stosowanemu w Paryżu.

„Homme libre“ objaśnia wybór Milleranda jego osobistym autorytetem i szczęściem stale mu dopisującem, oraz obecną sytuacją polityczną. — Radykalna „Ere Nouvelle“ pisze, że wybór Milleranda nie jest wprawdzie dla rządu katastrofą, ale niemniej jest policzkiem moralnym. Przed 4 tygodniami Millerand upadłby napewno. Ale dzisiaj gabinet traci z każdym dniem zaufanie obywateli. Powód niepopularności rządu widzi dziennik w tem, że rząd jest nie dość republikańskim (to znaczy nie dość lewicowym).

W kołach socjalistycznych panuje duże niezadowolenie z kompromisowego załatwienia sprawy ambasady przy Watykanie, w myśl życzeń senatora Monzie.

Prasa prawicowa wyraża przekonanie, że rząd nie wytrzyma nacisku opozycji w senacie i kraju i będzie musiał ustąpić. O bliskiej dymisji rządu Herriota przekonaną jest również prasa angielska i niemiecka.

W rozmowie z przedstawicielem „Journala“ nowowybrany senator oświadczył, że powracając obecnie do szeregów czynnych polityków, zamierza energicznie działać i prawdopodobnie już w najbliższej dyskusji w senacie weźmie żywy udział. Według informacji tegoż „Journala“, wczoraj w kuluarach senatu panowało ogólne wrażenie, że wybór Milleranda stanowi symptom, źle wróżący dla gabinetu Herriota. Należy się spodziewać, że doniosłej wagi dyskusja, jaka odbędzie się w bieżącym tygodniu w senacie, da okazję temuż senatowi do zilustrowania pod postacią głosowania istotnych nastrojów, nurtujących wśród większości senatu.

Konsystorz kanonizacyjny.

(Od naszego korespondenta rzymskiego).

W dniu 2 kwietnia Ojciec św. Pius XI otworzył konsystorz jawny, na którym wniesiono prośbę o kanonizacje błogosławionych: **Jana Battysty Vianney**, proboszcza d'Ars, **Piotra Kanizlusza T. J.**, **Jana Eudes**, misjonarza i założyciela Kongregacji Jezusa i Marji, **Marji Magdaleny Postel**, założycielki generalnego Instytutu Edukacji chrześcijańskiej, **Magdaleny Zofji Barat**, założycielki Towarzystwa Sióstr Serca Jezusowego, oraz **Teresy od Dzieciątka Jezus**, przeoryszy zakonu Karmelitanek bosych.

Punktualnie o godzinie 9.30 Ojciec św. otoczony swoją gwardją szlachecką, poprzedzany gwardją szwajcarską, wszedł do pierwszej loggii, przez którą prowadzi droga do auli dei Paramenti, gdzie zgromadzili się kardynałowie. Papieża przyobleczono w szaty pontyfikalne, a głowę okryto infułą ze złotej lamy, poczem Ojciec św. usiadł w pozłocistym tronie, który lokaje przybrani w czerwień nieśli ku auli della Benedizione, położonej nad portykiem bazyliki św. Piotra, gdzie się zazwyczaj odbywają jawne konsystorze.

Długi korowód dostojników, wężem od złota lśniącym przewijał się schodami i salami. Szli świeccy szambelanowie dworu papieskiego, za nimi prokuratorowie i radcy prawni Kościoła. Wpierw w aksamitnych strojach i takich samych czarnych beretach adwokaci konsystorza, następnie w czerwonych komżach i w kołnierzach gronostajowych prawnicy duchowni, członkowie Najwyższej Roty św., między którymi i nasz prałat ks. Florczak. Za nimi biskupi i arcybiskupi z ks. Cieplakiem na czele, dalej w czerwieni patrjarchowie z dzielnic misyjnych, generałowie zakonów, wreszcie purpuraci Galli, Lucidi, Sincero, Ehrle, Mori, Billot, Bonzano, Locatelli, Tacci, Silj, Boggiani, Sbarretti, Ranuzzi de Bianchi, Scapinelli di Léguigno, Frühwirth, Gasquet, Van Rossum, Gaspari, Merry del Val, Cagliero, Vico, De Lai oraz sędziwy Vannutelli.

Z wejściem Ojca św. do sali Ducale, ozwały się metaliczne dźwięki fanfar żandarmerji papieskiej, które również powtórzyły się przy powrocie. Sala Ducale i Regia przepełnione osobami duchownemi i świeckiemi. Prawie wszytkie narodowości reprezentowane, wszyscy łączą się w oklaskach i okrzykach, brzmiących żywiołowo z ukazaniem się Papieża. Ojciec św. z ledwie dostrzegalnym uśmiechem dobrotliwym na pełnej wyrazu namaszczenia twarzy, błogosławi prawicą.

Wreszcie orszak wkroczył do auli della Benedizione, gdzie powitał go chór śpiewaków ponty-

fikalnych, pod batutą mons. Lorenzo Perosi'ego pieśnią „Tu es Petrus“. Papieża niesiono do ustawionego w głębi tronu, nad którym zwisał aras, przedstawiający Sprawiedliwość.

Po obydwóch stronach, w ustawionych lożach zgromadził się dla asysty przy ceremonji korpus dyplomatyczny wszystkich przedstawicieli państw, akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej. Zauważyłem wśród nich ambasadora Skrzyńskiego, radcę Perłowskiego i małżonkę sekretarza ambasady p. Frankowską. Bliżej tronu siedziała siostra Ojca św. Wzdłuż lóż korpusu dyplomatycznego ustawiono siedzenia dla reprezentantów Zakonu Kawalerów Maltańskich, Rycerzy Grobu św., patrycjatu i szlachty rzymskiej, oraz dla bawiących w Rzymie dostojników i członków wysokich rodów zagranicznych. Między innymi byli ks. Maciejowie Radziwiłłowie, ks. Thurn i Taxis, Dr Held, bawarski prezydent rady ministrów, którego następnie Ojciec św. przyjął na specjalnej audjencji i w., w. i.

Ojciec św. opuścił lektykę i wszedł po stopniach na wzniesienie, gdzie był ustawiony tron. Tu odebrał pojedynczo hołd od wszystkich obecnych kardynałów, poczem u stóp tronu stanęli adwokaci konsystorjalni Guidi, Birocciní, Salotti, Pacelli i Milani pod przewodnictwem Burri'ego i Guasco, którzy na przemian rozpoczęli odczytywanie sumarjusza procesów o kanonizacje błogosławionych Jana Battysty Vianney, Piotra Kanizjusza, Jana Eudes, Marji Magdaleny Postel, Magdaleny Zofji Barat i Teresy od Dzieciątka Jezus.

Czytanie aktu trwało przeszło dwie godziny, poczem w imieniu Ojca św. odpowiedział mons. Nicola Sebastiani, sekretarz Roty ad Principes.

Na zakończenie Papież udzielił wszystkim błogosławieństwa apostolskiego i w lektyce, otoczony Św. Kollegium, frenetycznie aklamowany przez zebranych, opuścił aulę della Benedizione.

Rzym, dnia 2 kwietnia 1925.

R. Toporczyk.

* * *

Kanonizacja nowych świętych.

Według doniesienia z Rzymu, Kongregacja konsystorjalna wystosowała do wszystkich biskupów, których siedziby odległe są nie więcej, niż 100 mil od Rzymu, aby, o ile będą mogli, przybyli do Rzymu w dniu 22 b. m. na konsystorz i oddali głos w sprawie kanonizacji pięciu błogosławionych, wśród nich także Piotra Canisiusa (De Hond), urodzonego w r. 1524 w Nimwedze. W roku 1543 wstąpił do zakonu Jezuitów. Przez kilka lat był profesorem teologji w Ingolstadt, następnie rektorem kollegjum jezuickiego w Wiedniu. Potężny jego wpływ utrudniał rozwój reformacji w państwie autrjackiem i w południowych Niemczech, a propagandową swoją działalnością torował drogę do znaczenia Jezuitów w całych Niemczech i Polsce. Zmarł w r. 1597 w Szwajcarji. W r. 1865 Papież Pius IX ogłosił go błogosławionym.

Z CAŁEGO SWIATA.

Lord Balfour objeżdża kolonje żydowskie.

Lord Balfour z Jerozolimy udał się na objazd żydowskich kolonij rolniczych, poczem odwiedzi Beyruth i Damaszek. Balfour wszędzie jest z entuzjamem przyjmowany przez ludność żydowską, co zaś do ludności arabskiej, to jest ona niechętnie usposobiona dla sprawy syjonistów, wystrzega się jednak wrogich demonstracyj. Ludność arabska wyraża ubolewanie, że wobec okoliczności towarzyszących podróży Balfoura, była zmuszoną powstrzymać się od udziału w uroczystościach związanych z jego pobytem w Palestynie.

POLONICA W UNIWERSYTETACH CZESKICH (w letniem półroczu akademickiem). W Uniwersytecie Karola w Pradze istnieje — jak wiadomo — osobna katedra literatury polskiej, na którą powołany został prof. Dr Marjan Szyjkowski. W bieżącem półroczu wykłada prof. Szyjkowski w dalszym ciągu o Słowackim, tudzież o dziejach dramatu polskiego na tle porównawczem. — W Uniwersytecie w Bernie prof. J. Horak ogłosił wykład o wzajemnych stosunkach między literaturami: polską, ukraińską i rosyjską w19-tym wieku, a lektor M. Kolaja zapowiedział lekturę dzieł Mickiewicza, Sienkiewicza i Żeromskiego. — W Uniwersytecie w Bratislawie doc. F. Wollman ogłosił wykład p. t. Stanisław Wyspiański, a w seminarjum: „Czytanie dzieł Wyspiańskiego“.

We wszystkich uniwersytetach czeskich istnieją lektoraty języka polskiego (w Pradze: Dr Zelenka, w Bernie: M. Kolaja, w Bratislawie: Dr J. Pogonowski); nadto Akademickie Koło Przyjaciół Polski w Pradze urządza stałe kursy języka polskiego pod kierunkiem p. I. Szaunowej, Lwowianki, mieszkającej obecnie w Pradze.

BENESZ I CHAMBERLAIN. Podczas ostatniego zgromadzenia Rady Ligi Narodów czesko-słowacki minister spraw zagranicznych, Benesz, miał wciąż powtarzać podczas mowy swej zdania takie, jak: „logika nakazuje“, „logika nie dopuszcza“ i t. p.

Słuchający uważnie przemówienia tego angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain, pochwycił nagle kawałek papieru, napisał na nim kilka słów i podsunął je Beneszowi.

Na papierku widniało następujące zdanie: „My, Anglicy, nie twierdziliśmy nigdy, aby było coś wspólnego pomiędzy logiką a polityką“.

PIĘKNA TWARZ NA ZAMÓWIENIE. „Niezadługo piękna twarz nie będzie przywilejem jednostek, lecz stanie się dobrem powszechnem. Kobiety będą mogły zamawiać sobie piękną twarz, jak zamawia się parę bucików i nikt nie będzie już potrzebował gryźć się z powodu zbyt długiego lub obwisłego podbródka“.

Tak oświadcza amerykański plastyk piękności, chirurg, Dr Paul Ferner i mówi dalej:

„Gdy przezwyciężony będzie istniejący dotychczas u wielu osób przesąd i strach przed tego rodzaju, stosunkowo łatwemi i prostemi operacjami, to każdy będzie mógł wybrać sobie u lekarza typ twarzy, który mu się najbardziej podoba, a dyrektorzy operetek nie będą muszeni wyszukiwać pięknych artystek, z każdej bowiem kobiety będą mogli uczynić piękność, powierzając ją rękom lekarza plastyka.

„Zdanie, że gdyby nos Kleopatry był o jeden centymetr dłuższy, to świat poszedłby innemi torami, posiada głębokie znaczenie. Nieraz stwierdziłem podczas praktyki mojej, że kształt nosa kobiety rozstrzygał o jej powodzeniu. Nos jest tak rozstrzygający dla wyrazu twarzy, że żadna kobieta nie może nazwać się piękną, jeżeli nie posiada regularnego nosa. Dlatego też polecam „nos syntetyczny“. Wśród pacjentów moich znajdują się nietylko kobiety, ale także wielu mężczyzn, w Ameryce bowiem zaczyna przeważać pogląd, że i u mężczyzny przyjemna twarz przyczynia się do jego powodzenia.

„A zatem, precz z brzydkiemi twarzami!“

PIELGRZYMKA KRÓLA SERBSKIEGO DO GROBU ŚWIĘTEGO. Z Białogrodu donoszą, że król Aleksander ma zamiar w ciągu tego roku odwiedzić Grób Święty w Jerozolimie. Przygotowania do tej podróży są już czynione.

Bocian na wsi.. 6-letnia Zosia pyta swą rowieśniczkę: Czy ty myślisz, że bocian przynosi dzieci? **Jania:** To chyba tylko na wsi, ale nie u nas w mieście.

KRONIKA KRAJOWA.

Bandyta Domański.

Lat temu trzy w policji wołyńskiej urzędował starszy posterunkowy Domański. Nie głupi, roztropny, z pewnym tupetem nawet. Pewnego razu wyjaśniło się, że Domański popełnił jakieś nadużycie służbowe. Dość ciemna historyjka z drobną „łapóweczką“. Niektórzy twierdzili, że Domański „nie bardzo jest winien“, że może nawet wyskrobać się z tej sprawy, ale „na wszelki wypadek“ Domańskiego... zredukowano. I oto zwolniony starszy posterunkowy przerzuca się... na bandytyzm i staje się postrachem i grozą całej okolicy. Przeszedł granicę, przez pewien czas mieszkał w Sowdepji, gdzie skończył „dobrą szkołę teoretycznego bandytyzmu“, na praktykę zaś do nas powrócił. Działał prawie zawsze sam, w sytuacji najryzykowniejszej, zjawiał się tam, gdzie go najmniej spodziewano się. „Zwiedzał“ dwory obywatelskie, plebanje, urzędy gminne, sklepy wiejskie, rabował furmanki na drogach. Z ofiarami swemi bywał „wyjątkowo grzeczny“. O ile nie stawiano mu oporu, nie zabijał nigdy, ludziom nie bardzo zamożnym zabierał tylko połowę funduszu, paniom i pannom rączki całował, oświadczając się zawsze w miłości, zabierając zresztą zegarki i biżuterję. Nie znosił jednak policji. Przy każdej sposobności mordował posterunkowych i przodowników; zastrzelił dwóch oficerów policyjnych. Łapano Domańskiego nader usilnie, ale zawsze bez rezultatów. On to przysłał pewnego razu list do komendy okręgowej z prośbą „o nieredukowanie policjantów, ponieważ w jego bandzie więcej wolnych posad niema“. Nadesłał też pewnego poranku do Izby Skarbowej „podatek majątkowy“ w kwocie 500 miljonów marek, „zaznaczając przy tem, że z powodu zastoju w interesie“, narazie więcej wpłacić nie może.

I oto ten Domański — jak twierdzą depesze — został nareszcie „zlikwidowany“. Policja wołyńska, po otrzymaniu poufnej wiadomości od konfidentów, osaczyła wieś rusińską, w której ukrywał się Domański z dwoma towarzyszami. Policja wiedziała, że Domański żywcem do rąk się nie da, a więc przyszykowała się do bitwy, która toczyła się około trzech godzin. Chałupę, z której strzelali bandyci wreszcie podpalono i Domański z kolegami zginęli w płomieniach.

Wykrycie fałszerza.

Onegdaj zgłosił się do Banku Polskiego nieznany osobnik z obligacją premjową pożyczki dolarowej po odbiór 8.000 dolarów, wylosowanych na tę obligację. Jednak opuścił Bank bez pieniędzy, gdy kazano mu czekać na zaświadczenie Urzędu Pożyczek Państwowych. Zagadka wyjaśniła się niebawem. Obligacja przedstawiona przez niego, okazała się sfałszowana, niebawem zaś zgłosił się prawy posiadacz obligacji, któremu należną sumę wypłacono. Fałszerz, dowiedziawszy się z notatek w prasie, iż zniknięcie jego z Banku przypisywano roztargnieniu, zgłosił się wczoraj do Urzędu Pożyczek Państwowych i tu został niezwłocznie aresztowany. Nazywa się Kazimierz Szczepanowski.

SPRAWA OPŁAT PASZPORTOWYCH. Według doniesienia pism warszawskich, na ostatniem posiedzeniu Biura badania cen omawiana była sprawa opłat paszportowych. Po przeprowadzeniu dyskusji, biuro wypowiedziało opinję, że opłaty za paszporty są zasadniczo za niskie, zwłaszcza zaś za paszporty handlowe. Biuro badania cen wypowiedziało się za podwyższeniem tych opłat, wyrażając jednocześnie życzenie, aby był utworzony pewien kontyngent paszportów ulgowych dla pracowników umysłowych.

LICZBA MIESZKAŃCÓW ZMALAŁA w Królewskiej Hucie w ub. miesiącu o 31 głów, tak, że obecnie stan ludności wynosi 84.269 głów, nie wliczając w to garnizonu.

Podróż Zeppelinem na biegun północny.

Nansen wyruszy w maju z Murmańska. — Powróci przez pas Beringa. — Pomyślny wynik ekspedcji nie ulega wątpliwości.

Sławny szwedzki badacz biegunów, Fritjof Nansen, oznajmił w Towarzystwie geograficznem w Oslo, że stanął na czele międzynarodowego konsorcjum, które postanowiło zakupić w Niemczech Zeppelin, by urzeczywistnić nareszcie dłu-

goletnie marzenie sfer naukowych całego świata: dostanie się na biegun północny.

Wobec odbytej niedawno przez Dra Erknera statkiem powietrznym podróży z Europy do Ameryki, nie ulega dla Nansena żadnej wątpliwości, że Zeppelinem uda się także dotrzeć do bieguna północnego. Za najdogodniejszą porę dla wyprawy uczony szwedzki uważa miesiąc maj. W przeciwieństwie do Amundsena, który zamierzał wyruszyć z Spitzbergu, Nansen obrałby drogę bardziej wschodnią, a mianowicie z Murmańska przez wyspy Franciszka Józefa. Po osiągnięciu bieguna, Nansen zamierza jeszcze zbadać nieznane dotąd olbrzymie terytorja na północnym zachodzie od Alaski. W drodze powrotnej przez pas Beringa i wyspę Wraugla, uczony szwedzki zabawi czas pewien w odkrytej niedawno, a dotąd mało jeszcze zbadanej krainie Mikołaja II, skąd przez Nową Zemlję powróci do Murmańska.

Potrzebne dla celów naukowych aparaty i przybory do wyprawy na sam biegun wymagają statku powietrznego o pojemności 150 tys. metrów kubicznych.

Po zgonie ks. rektora Zimmermanna.

Manifestacja żałobna młodzieży.

Wczoraj o godz. 1 popoł. odbyło się w sali Nr. 39 Coll. Novum zebranie żałobne młodzieży akademickiej z powodu zgonu rektora Uniw. Jag. Ks. Dra K. Zimmermanna. Udział w zebraniu wziął również prorektor prof. Łoś. Nastrój, jaki zapanował wśród młodzieży akademickiej z powodu zgonu Ks. rektora, wyraził w gorącem przemówieniu przedstawiciel młodzieży, p. Bielecki.

Ś. p. Ks. rektor — były słowa mowy — umarł przy pracy, z książką w ręku, co jest symbolem i wyrazem Jego **nieugiętej pracowitości.** Wychowany w twardej pruskiej szkole, nie nauczył się deklamować, tylko pracować. Jeszcze w niedzielę mieliśmy zaszczyt słyszeć Go po raz ostatni, kiedy z tym zapałem, jaki Go zawsze ożywiał, życzył zjazdowi Polskiej Młodzieży Ludowej pomyślnych obrad.

Zmarł nagle i niespodziewanie! **Takiego rektora dawno już nie mieliśmy.** Zaszczycał On swoją obecnością wszystkie zebrania akademickie, zajmował się tak życiem samopomocowem, jak i ideowem. Do Niego wszystka młodzież udawała się zawsze z tem poczuciem, że będzie wysłuchaną i dobrze zrozumianą.

Nie będę dłużej rozwodził się, gdyż i tak nie wyczerpałbym Jego przebogatej działalności. Chcę tylko podkreślić jeszcze raz **głęboki smutek**, jaki wywołała Jego niespodziewana śmierć. Cześć Jego pamięci!“.

Młodzież wysłuchała przemówienia stojąc. W rezultacie żałobnego posiedzenia uchwalono 6-tygodniową żałobę, która rozpocznie się z dniem dzisiejszym. Komitet wzywa wszystkie organizacje akademickie oraz ogół młodzieży, aby w tym czasie wstrzymały się od wszelkich zabaw i rozrywek; we wszystkich oficjalnych wystąpieniach w tym okresie reprezentanci młodzieży akademickiej mają nosić **żałobne opaski na lewem ramieniu.**

KONDOLENCJE.

W ciągu dnia wczorajszego z powodu śmierci ś. p. rektora Zimmermanna Uniwersytet Jagielloński otrzymał szereg kondolencyj, między innemi od wojewody Kowalikowskiego, konsula czeskiego Szediwy'ego oraz telegraficzną kondolencję od uniwersytetu praskiego, a nadto od szeregu stowarzyszeń akademickich, które przez swych reprezentantów zjawiły się osobiście u rektora.

Ponadto nadeszły kondolencje od del. Zw. funkcjonarjuszy szkolnictwa krakowskiego, rektora Akademji Górniczej Dra Krausego, Sodalicji Marjańskiej Akademiczek U. J., asystentów U. J., Tow. Bibljoteki słuch. prawa, „Odrodzenia“, Sodalicji Marjańskiej słuchaczy, korporacji „Akropolja“, „Życia“, Związku niezależnej młodzieży akad., reprezentacji kół naukowych środowiska krakowskiego, Koła filozoficznego U. J., prezyd. Izby skarbowej Gregera, Kom. O. W. Kraków, Kuratorjum okr. szkolnego, wicekonsula republiki czesko-słowackiej i in.

O godz. 1 popoł. złożyli kondolencje na ręce prorektora Łosia sen. Adelman i dyr. Pachoński imieniem Chrześc. Demokracji.

O godzinie 11 przed południem przybyło do rektoratu Uniw. Jagiell. prezydjum Krakowskiego Komitetu Akademickiego i złożyło na ręce p. prorektora kondolencje imieniem ogółu polskiej młodzieży akademickiej. W południe składali kondolencje: komisarz rządu na m. Kraków Dr Wagrausch, oraz wiceprezydenci miasta.

KLEPSYDRY.

Krakowski Komitet akademicki rozplakatował wczoraj klepsydry następującej treści: „W dniu 6 kwietnia odszedł na wieczny spoczynek nasz najdroższy rektor Uniw. Jag., ks. Kazimierz Zimmermann. Wielki i niezastąpiony przyjaciel młodzieży, orędownik jej spraw i moralny przywódca jej życia; zgasło serce, które ukochaliśmy serdecznie, którego nadaremnie już szukać będziemy koło siebie. Niewypowiedziany ból i wielka żałoba młodzieży niech się ujawni w żywiołowej i olbrzymiej manifestacji podczas pogrzebu Zmarłego przez gremjalny udział wszystkich tych, dla których szlachetne serce dobrego człowieka i Polska jest najwyższą wartością i największym skarbem. W imieniu ogółu polskiej młodzieży akademickiej wzywamy, jako najwyższa miejscowa reprezentacja młodzieży akademickiej, wszystkich do udziału w żałobnych obrzędach i prosimy o słowo modlitwy za duszę Ojca i Przyjaciela“.

POGRZEB

ś. p. Ks. Dr. Zimmermanna dzisiaj we środę. O godz. 8 rano eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Gontyna 6 na Salwatorze do kościoła akademickiego św. Anny, nabożeństwo, poczem o godz. 10 pogrzeb na cmentarz rakowicki. — Na żałobną uroczystość przybyli: delegat Minist. oświaty Dr. Wardyński i dyr. wyższych uczelni warszawskich.

* * *

Ostatnie przemówienie ś. p. Ks. Rektora.

Ostatnie swe przemówienie wygłosił ś. p. Ks. Zimmermann na otwarciu II ogólnego zjazdu Związku Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej w Krakowie, który w ub. niedzielę obradował w sali M. T. R. Ks. Rektor odpowiadając na przemówienia przywódców młodzieży ludowej pp. Wł. Daaba i Wł. Lichorobca, powitał młodzież imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

„Słyszymy tutaj — mówił między innemi Ks. Rektor — słuszne postulaty głoszone przez młodzież, żeby stan średnio-włościański miał w państwie to znaczenie i ten wpływ, jaki się mu ze względu na jego pracę i liczbę należy. Co do uprawnienia, niema dwu zdań. Ten stan jednak powinien stanąć na jaknajwyższym stopniu kultury, by mógł współzawodniczyć z włościanami państw zachodnio-europejskich.

Ponieważ panowie łączycie naukę zdobytą na uniwersytecie z doświadczeniem, które wynieśliście z lat swojego dzieciństwa, państwo nasze będzie miało jaknajwiększą gwarancję, że będziecie najlepszymi pracownikami na niwie oświaty i rozwoju gospodarstwa naszego państwa, a specjalnie gospodarstwa ludowego. Dlatego nasz Uniw. Jag., jako instytucja nietylko naukowa, lecz także państwowa i społeczna, spogląda dziś na panów z największą nadzieją na przyszłość i w tej myśli przepełniona jest najżywszemi dla was życzeniami“.

Wiadomości kościelne.

Porządek nabożeństw wielkotygodniowych w katedrze.

1) **Wielka Środa:** o godz. 4 po południu Ciemna Jutrznia, t. j. psalmy, lamentacje Jeremiasza, lekcje i responsorja.

2) **Wielki Czwartek:** o godz. 8 rano uroczysta pontyfikalna Msza, celebrowana przez Księcia Biskupa; po poświęceniu święcenie Olejów, potem Komunja św. wspólna dla kleru i wiernych. Po Mszy procesja z Najśw. Sakramentem do t. zw. piwnicy, nieszpory i obnażanie ołtarzy. Po południu o godz. 4 Ciemna Jutrznia.

3) **Wielki Piątek:** o godz. 9 rano śpiewanie pasji, modlitwy za wszystkie stany, adoracja krzyża, procesja z piwnicy do wielkiego ołtarza, tutaj obrzęd darów poprzednio poświęconych, procesja do grobu wśród śpiewu staropolskich kompozycyj „Recessit pastor“ i „Sepulto Domino”, nieszpory. Po południu o godz. 4 Ciemna Jutrznia.

4) **Wielka Sobota:** o godz. 9 rano święcenie ognia, paschału, śpiew „Exultet“, czytanie proroctw, święcenie wody chrzcielnej, litanja do WW. Świętych. O godz. 10.30 uroczysta Msza św. z biciem dzwonów na Gloria i nieszporami tuż po Mszy. O godz. 6 wieczorem resurekcja. Publiczność zechce wchodzić do katedry przed resurekcją główną bramą. Boczne wejście zastrzeżone jest dla przedstawicieli władz. W razie pogody procesja wyjdzie na zewnątrz katedry.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w Wielki Czwartek, podczas Jutrzni, o godz. 6 wieczorem będą wykonane utwory wielkotygodniowe Astorji, Haydna, Pergolesego, Wagnera i Verdiego przez sekstet solowy pod kier. dyr. B. Walewskiego (śpiew), prof. B. Kopystyński (wiolonczela) i kwartet smyczkowy orkiestry 20 pp.

W KOŚCIELE OO. FRANCISZKANÓW w Wielką Środę, Czwartek i Piątek, Ciemna Jutrznia o godz. 4 po poł., podczas której „Chorus Caecilianus“ odśpiewa Responsoria i Miserere O. Riziego.

*

Z KATOLICKIEGO MISJONARSTWA. Sodalicja św. Piotra Klawera, pracująca nad nawróceniem Afryki, wysłała Ojcu świętemu 25 tomów swych wydawnictw z r. 1924, a mianowicie roczniki wydawanych w dziewięciu językach: „Echa z Afryki“ i „Murzynka“, jakoteż kilka książek wydrukowanych dla użytku misjonarzy. Sekretarz Stanu, kard. Gaspari, nadesłał w odpowiedzi list, podnoszący zasługi Sodalicji „dla działalności i propagandy misyjnej, w celu rozszerzenia Ewangelji św. w świecie i zdobycia dusz dla Chrystusa“.

Ojciec święty — pisze kard. Gaspari — cieszy się z głębi serca tą wspaniałą i świętą działalnością i udziela błogosławieństwa tym wszystkim, którzy „z żarliwem pragnieniem zupełnego przyjścia Królestwa Bożego na tę ziemię współpracują we wspaniałem dziele misyjnem“.

Jak wiadomo, założycielką tej zasłużonej Sodalicji była Polka, ś. p. hr. Ledóchowska. „Murzynka“ i „Echo z Afryki“ można zamawiać w Krakowie, ul. św. Marka 25.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Przyjazd Prezydenta Wojciechowskiego

na uroczystość wręczenia sztandaru 5 pułkowi saperów.

Jak się dowiadujemy, w Krakowie zawiązał się komitet obywatelski przy udziale reprezentantów wojskowości, mający na celu zorganizowanie przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego. Jak już donosiliśmy, P. Prezydent przybywa do naszego miasta na uroczystość **wręczenia sztandaru 5 pułku saperów** przez przemysłowców i inżynierów górniczych zagłębia krakowskiego, dąbrowskiego, Śląska Cieszyńskiego i Górnego. Ustalony w ogólnych zarysach program przedstawia się następująco: Dnia 8 maja rano, **uroczyste powitanie Prezydenta na dworcu kolejowym, o 8 rano Msza św. polowa na Rynku krakowskim,** po której nastąpi poświęcenie i wręczenie sztandaru pułkowi saperów. Po uroczystości Prezydent Wojciechowski weźmie **udział w śniadaniu** wydanem na jego cześć przez pułk, poczem **zwiedzi plac ćwiczeń nad Wisłą oraz koszary saperów na Kopcu Kościuszki.** Wieczorem będzie podejmowany **obiadem w salach Starego Teatru przez gminę m. Krakowa.** Prezydent opuści nasze miasto tegoż dnia w nocy.

Dalsze szczegóły o „Komecie Orkisza“.

Wiadomość, kolportowana przez pisma niemieckie o rzekomem odkryciu przez obserwatorjum monachijskie nowej komety z gwiazdozbioru Pegaza, jak również dwóch innych komet w tym roku, okazuje się fałszywą. Obserwatorjum to wogóle w tym roku żadnej nie odkryło komety, a informacja powyższa ma swe źródło prawdopodobnie w tem, że wiadomość o odkryciu komety z gwiazdozbioru Pegaza została przez rzeczoną placówkę astronomiczną tylko publikowana. Przekonywuje o tem stanowisko Międzynarodowej Centralnej Stacji Astronomicznej w Kopenhadze, która nadesłała do Krakowa depeszę, w której nazwała, jak donosiliśmy, nowoodkrytą kometę „Kometą Orkisza“ i nic nie wspomniała o rzekomem odkryciu w Monachjum. Dzisiejszej nocy kometa wyglądała nieco bladziej, skutkiem jaśniejszego światła księżyca i silniej oświeconego tła. Zauważono ją również we Lwowie i w Poznaniu. Średnica jej wynosi około półtorej minuty, widać wyraźne zgęszczenie ku środkowi. Dziś obliczy obserwatorjum krakowskie orbitę nieznanej komety. Placówka nasza posługuje się największą w Polsce lunetą, wypożyczoną jej przez Amerykę na przeciąg 3 lat, ma jednak pewnego rodzaju „pecha“, gdyż mikrometr, potrzebny do obliczań, wprawdzie nadszedł już do Krakowa, leży jednak od 10 dni w urzędzie celnym, a kometa nie chce podobno czekać...

Tydzień Wielkanocny w przysłowiach.

Pogoda w kwietną niedzielę,
Wróży urodzaju wiele.
W Wielki Piątek, dobry siewu początek.
Kiedy w Wielki Piątek rosa,
To nasiej gospodarzu dużo prosa,
A jeżeli w Wielki Piątek mróz,
To proso na górę włóż!
Jak w Wielki Piątek pada, to będzie suchy rok.
Jeżeli w Wielki Piątek deszcz kropi,
Radujcie się chłopi (będzie urodzaj).
Pogodny dzień Wielkanocny,
Grochowi wielce pomocny.
Jak na Wielkanoc pada,
To trzeci kłos w polu przepada,
Ale jak na Zielone Świątki pada,
To złe naprawia.

Przygotowania do uroczystości 3-majowych.

W bież. roku podczas uroczystości 3-majowych, młodzież wszystkich szkół średnich męskich i żeńskich śpiewać będzie chóralnie przy Mszy św. polowej na Błoniach. Chór będzie liczył kilka tysięcy uczniów. Pierwsza próba odbyła się w ubiegły poniedziałek pod przewodnictwem prof. Koniora, przy akompanjamencie orkiestr gimnazjalnych.

Kongres pracowników pocztowych.

W czerwcu b. r. odbędzie się w Krakowie ogólno-polski kongres pracowników pocztowych. Przedmiotem obrad będzie sprawa **pragmatyki służbowej** dla funkcjonarjuszy poczt i telegrafów. Obrady kongresu potrwają 2 dni.

Kraków, 8 kwietnia.

Czwartek 9: Marji Kleof.

Czwartek 9: Wschód słońca o godz. 5.19, zachód o godz. 18.46.

FERJE ŚWIĄTECZNE. Wczoraj we wszystkich szkołach krakowskich rozpoczęły się ferje świąteczne, które będą trwały do 20 b. m. włącznie. Na dworcu krakowskim panował przez cały wczorajszy dzień ożywiony ruch, gdyż młodzież tłumnie wyjeżdżała do domów.

SPROSTOWANIE. Do wczorajszego artykułu wstępnego, poświęconego ś. p. ks. rekt. Zimmermannowi, zakradł się błąd zecerski w. 9 na stronie 2-giej. Odnośne zdanie winno brzmieć: „Ks. Z. **współdziałał... redagując „Ruch chrześcijańsko-społeczny“, pierwsze pionierskie pismo...“, a nie „niemieckie pismo“**, jak błędnie złożono.

PODANIA O ULGOWE PASZPORTY. W związku z wprowadzeniem nowego rozporządzenia o opłatach paszportowych wyjaśnia się, że podania o ulgowe paszporty należy wnosić we wszystkich wypadkach do władz administracyjnych I instancji, a więc w Krakowie do Dyrekcji policji, zaś na prowincji do odnośnych starostw. Wnoszenie podań wprost do województwa jest bezcelowe, gdyż władze II instancji decydują wyłącznie na wniosek Dyrekcji policji, względnie starostw. Do podań należy dołączyć wszystkie przepisane załączniki; świadectwa niezamożności muszą być wystawione przez magistrat, a potwierdzone przez urząd parafjalny i właściwy inspektorat skarbowy. Na prowincji świadectwa takie wystawia zwierzchność gminna, a potwierdza posterunek policji, oraz inspektorat skarbowy.

O ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Okręgowy Zarząd funduszu bezrobocia w Krakowie nie otrzymał dotąd kredytów na zapomogi dla bezrobot-

---

JERZY BRAUN. 64

Kiedy księżyc umiera.

I wstała Elen, biała córka księżyca, oblubienica człowieka-Nabu i podeszła ku niemu, a kładąc na jego ramieniu dłoń żony i matki rodów ludzkich, wyrzekła te słowa:

— Tak, jedźmy na Ziemię, Nabu...

EPILOG.

Z KSIĘŻYCA NA ZIEMIĘ.

Pod nimi w dole ogromna równia, zawalona chaotycznem rumowiskiem. Oto Asar.

— O miasto! miasto! — jęczy Elen z rozwartemi szeroko oczyma, wpatrzona w tragizm spopielonego cmentarzyska.

Pocisk ukośnie zbliża się ku powierzchni globu i rzut jego gna wprost na szczątki laburatorjum Ar-Arasa, potworny kopiec gruzu na miejscu cudownych, jak bajka, gmachów...

Asar jest zupełnie puste.

Ludzie z Dar otoczyli je żelazną strefą straży, nie dopuszczając nikogo do ruin stolicy. Sami czekali też, aż kłąb niezdrowej chmury gazów, ulatującej wciąż jeszcze z podziemnych rezerwoarów i pracowni Miasta Olbrzymów rozprószy się i zniknie zupełnie. Wtedy dopiero mieli zamiar przystąpić do wielkich robót nad rekonstrukcją skarbów techniki i wiedzy pogrzebanego królestwa. Ale teraz było już zapóźno.

Na całym obszarze kraju zajętego przez wojowniczych zdobywców, jęczały aparaty głosowe, stukało radjo, przynosząc druzgocące wieści o posuwaniu się strefy trującego gazu, buchającego z krateru Kruno na południu. Śmierć przekroczyła już potężny mur Gór Urwistych, przelewając się niewidzialnem tchnieniem przez przełęcze i wrota między trzonami turni...

Z kraju Dar nadbiegały alarmujące depesze. W południowych prowincjach nad Morzem Jasnych Nocy lud marł gromadami bez ratunku. Trzecia najstraszliwsza wędrówka narodów przewalała się lamentującą falą przez obszary księżyca, wędrówka mas ludzkich, pierzchających w oślepłej panice. Wszyscy szli na północ. Mężczyźni, kobiety, dzieci na wozach elektrycznych i na prostych, dwukołowych pudłach, ciągnionych przez wytrwałe Obi i koty górskie Bassarang, naładowanych pozbieranym w pośpiechu dobytkiem.

Ale zagłada doganiała ich i porywała wciąż nowe i nowe szeregi. Szła przez wielką puszczę leśną Djas, szła przez okolice wspaniałych kraterów, na południu królestwa Asaras, przepłynęła ponad Zatoką Szlamu i przeszła ponad ruinami świetnych niegdyś miast Osmud i Ibal. A lud Dar i barbarzyńcy i mieszaniny przeróżnych różnojęzycznych, ciągnących od południa szczepów — wszystko to parło ku Górom Lodowym, aby głęboką bruzdą międzygórską przedostać się ku Morzu Lodowemu i dalej na drugą półkulę. Nie wiedzieli nic nieszczęśliwi, że i druga półkula, choć żyzna i kwitnąca i żywotna, razem z jej licznemi, dziwnemi ludami i miastami pełnemi zagadek i cudów, wymiera w przerażającem tempie pod złowrogiem tchnieniem oszalałego krateru Kruno. Drzewa i krzewy więdły, schły i przemieniały się w martwe szkielety, zwierzęte owe niesamowite Dadlodu o krągłych, fosforyzujących baniach zamiast głów zawieszonych na długich, cienkich chwiejących się giętko szyjach, potwory wysysające z ludzi życie na odległość mimo swej straszliwej odpornej, niezbadanej struktury organicznej ginęły również od zarazy gazów.

A ludzie?

Tych śmierć ciskała o ziemię błyskawicznie, w jednym okropnym krzyku rozpaczy i martwo szklące oczy trupów wytrzeszczały swe ślepe gały ku słońcu i sinemu niebu.

— — — — — — — — — — — — —

Nabu, Lori-Dor i Elen wylądowali szczęśliwie.

Spożyli cośkolwiek ze swych obfitych zapasów i zaopatrzeni w maski i kostjumy, zabrali się do żmudnej pracy. Olbrzymia wieżyca obserwatorjum Ar-Arasa zwaliskiem swem utworzyła tak wysoki stożek rumowisk, że odrazu zastanowiło to przemyślnego inżyniera.

— Jakiś powód w tem tkwić musi... — mruczał, przyglądając się smutnemu grobowcowi króla.

— O czem myślisz? — zagadnął go Nabu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nych pracowników umysłowych. W obecnym okresie przedświątecznym władze centralne winny co rychlej wyasygnować odpowiednie fundusze na ten cel, tak, aby wypłata mogła się rozpocząć jeszcze przed świętami.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr., niezbieranego 40—45 gr., śmietany słodkiej 70—80 gr., 1 kg. masła 5—5.50 zł., sera 1.20—1 40 zł., jaja za kopę 6.60—7.20 zł., za sztukę 12—13 gr. Drób: kura 4—7 zł., para kurcząt 5—7 zł., kaczka 5—8 zł., gęś 6—14 zł., indyk 20—25 zł., indyczka 14—20 zł

PODRÓŻNIK DOOKOŁA ŚWIATA W KRAKOWIE. Do Krakowa przybył podróżnik dookoła świata p. Bruno Lechowski, artysta malarz. P. Lechowski rozbił namiot opodal kościoła św. Wojciecha i zapowiedział, że będzie od dzisiejszego dnia sprzedawał swoje utwory malarskie. Zaznaczyć należy, że p. Lechowski zawarł zakład w Warszawie, że odbędzie podróż dookoła świata, utrzymując się wyłącznie za sprzedane prace malarskie własnego pendzla.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Swojego czasu donosiły dzienniki o wielkich nadużyciach, dokonanych przez warszawski bank Express-Pologne na szkodę emigrantów polskich we Francji. Nadużycia polegały na tem, że pieniądze przesyłane przez emigrantów polskich do rodzin w kraju, przeliczano w tym banku po fałszywych kursach. wskutek czego narażono wielu emigrantów na poważne straty.

Jeden z urzędników banku po wykryciu nadużyć, zbiegł za granicę. Dopiero w ostatnich dniach na podstawie listów gończych aresztowano go w Krakowie, dokąd przybył przed tygodniem z Francji. Jest to St. Paully, poszukiwany również za szereg innych oszustw pieniężnych w miastach b. Kongresówki. Przebywał on głównie we Francji, a do Polski przybył w r. 1920 i przyjął posadę w warszawskim banku Ekspress jako znawca stosunków emigracyjnych we Francji. Paully'ego odstawiono do sądu okręg. w Krakowie, gdzie wszczęto przeciw niemu dochodzenia. Sędzia śledczy zażądał w tej sprawie aktów sądu warszawskiego. Zaznaczyć należy, że po wykryciu nadużyć na szkodę emigrantów, bank Ekspress Pologne został zlikwidowany.

NAPADNIĘTY PRZEZ „PRZYJACIELA". W poniedziałek późnym wieczorem wezwano lekarza Pogotowia na ul. Tatarską do Piotra Górki (stelmacha)), który został poraniony nożem przez swego „przyjaciela".

WYŁOWIONE ZWŁOKI ŻOŁNIERZA. Robotnicy Państw. Zakładu Regulacji Wisły wyłowili obok mostu dębnickiego zwłoki żołnierza 20 p. p., jak stwierdzono Sergicja Segieniaż Segoń. Jak wynika ze znalezionych przy nim notatek, popełnił

WYRODNA MATKA. Policja krakowska aresztowała Salomeę Majcherczyk, lat 20. które swoje nowo urodzone dziecko zabiał w ten sposób, że włożyał do przydrożnego rowu i przysypała ziemią.

Zawiadomienia i komunikaty.

URZĘDNICY UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO złożyli kwotę 100 zł., celem uczczenia pamięci ś. p. ks. rektora prof. Dra Kazimierza Zimmermanna, na rzecz domu „Rodziny Sierocej" na Zwierzyńcu, zamiast wieńca na trumnę.

QUO VADIS dramatyczne oratorjum F. Nowowiejskiego, wykonane zostanie w Wielki Czwartek w sali Starego Teatru, staraniem Towarzystwa Oratoryjnego, z udziałem artystów: W. Lachman-Milewskiej, Ks. M. Wojtusiaka i A. Mazanka, orkiestry Związku Muzyków, chóru Tow. Crat. oraz pp. A. Gablenza, który wykona part organowy. Próby pod kierunkiem Dyr. G. Barańskiego dobiegają końca

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Don Juan" (gośc. występ J. Węgrzyna). Czwartek: Teatr zamknięty. Piątek: Teatr zamknięty.

Repertuar Operetki.

Repertuar „Bagateli".

Środa: „Zwierzątko".

REPERTUAR KONCERTOWY.

Czwartek 9 b. m.: „Quo Vadis", oratorjum Nowowiejskiego.

WANDA: „Mężczyzna Pajac", kinosztuka w 6 aktach.

SZTUKA: „Roznosicielka chleba". Dramat, 2 serje razem.

PROMIEŃ: „Rin-Tin-Tin". Dramat w 7 aktach.

UCIECHA: „Żywy Budda". Dramat w 8 aktach. W roli głównej Paweł Degener. Ponadto najnowsze mody Paryża.

REDUTA: „Kobieta-Sfinks"; w roli głównej Italja Almirante.

Piątek: Teatr zamknięty.

† Dr Walery Momidłowski.

Wczoraj, t. j. we wtorek rano, zmarł w Krakowie Dr Walery Momidłowski, naczelnik Wojewódzkiego Urzędu zdrowia.

Dr Momidłowski urodził się w 1862 r. gimnazjum kończył w Rzeszowie, studja medyczne odbył w Wszechnicy krakowskiej. W latach od 1885 do 1888 pełnił obowiązki asystenta przy katedrze patologji ogólnej i doświadczalnej wydziału lekarskiego Uniw. Jag., poczem został mianowany asystentem kliniki chorób wewnętrznych. Na tem stanowisku pozostawał do r. 1892, poczem wstąpił do administracji sanitarnej przy ówczesnem namiestnictwie we Lwowie. W r. 1893 został przeniesiony do Tarnobrzega jako lekarz powiatowy. Bezpośrednio przed wybuchem wojny otrzymał przydział do starostwa krakowskiego, a z chwilą kreowania Urzędu wojewódzkiego objął kierownictwo wydziału zdrowia. Ś. p. Dr Momidłowski przyczynił się wybitnie do zorganizowania służby sanitarnej w okręgu wojewódzkim, a dla swoich wybitnych wiadomości fachowych i administracyjnych powoływany był niejednokrotnie do krajowych urzędów sanitarnych. Ś. p. Dr Momidłowski współpracował także w Naczelnym Nadzwyczajnym Komisarjacie dla zwalczania epidemji.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek 9 b. m. o godz. 4 po poł., z domu przy ul. Łobzowskiej 7 na cmentarz Rakowicki.

„STATYSTYKA PRACY". Ukazał się zeszyt 3-ci miesięcznika „Statystyka Pracy" treści następującej: Wykresy ilustrujące liczbę bezrobotnych według tygodni, Stan gospodarczy Polski w roku 1924 i styczniu 1925 r., Rynek pracy — zatrudnienie w przemyśle, górnictwie i hutnictwie, Bezrobocie i państwowe pośrednictwo pracy w styczniu r. b., Płace i zarobki w hutnictwie, górnictwie, przemyśle naftowym, metalowym, spożywczym, odzieżowym, budowlanym, graficznym, oraz pracowników miejskich. Strajki i lokauty w styczniu 1925 r. i trzech kwartałach 1924 roku.

Nadesłane.

†

Ks. STANISŁAW MRÓZ

Katecheta szkół powszechnych w Grybowie,

przeżywszy lat 35, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 7 kwietnia 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się w Grybowie we czwartek dnia 9 kwietnia 1925 o godz. 4 po południu.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Monopol zapałczany.

W sprawie monopolu zapałczanego, podaje A. W. następujące informacje ze źródła miarodajnego:

Inicjatywa wniesienia projektu ustawy o monopolu zapałczanym, nie pochodziła — jak to było przy innych monopolach — od rządu, lecz wyszła z łona przemysłu zapałczanego.

Rząd po zebraniu materjałów o stanie tego przemysłu u nas i zagranicą, przedłożył projekt monopolu w dniu 13 października z. r. Państwowej Radzie Gospodarczej do zaopinjowania i dopiero po wypowiedzeniu się tego ciała za wprowadzeniem monopolu zapałczanego, przystąpił do opracowania odnośnej ustawy, oraz do rokowań wstępnych z towarzystwem szwedzko-amerykańskiem, które złożyło ofertę na wydzierżawienie monopolu w razie jej uchwalenia. Z przebiegu tych rokowań okazało się, że wspomniane towarzystwo w ciągu roku 1924 potrafiło opanować wszystkie większe fabryki zapałek w Polsce, wobec czego w interesie państwowym należało wytworzyć takie warunki istnienia dla tej gałęzi przemysłu, by poza zaspokojeniem potrzeb rynku wewnętrznego zapałek. został utrzymany wywóz zagranicę conajmniej w takich ilościach, jakie wywożono w czasie największej produkcji.

Po upewnieniu się, że te dwa zasadnicze warunki zostaną w całej pełni osiągnięte i że daleko sięgająca kontrola rządowa nad działalnością towarzystwa dzierżawnego, uchroni od ewentualnych szkodliwych niespodzianek, rząd uchwalił w dniu 17 grudnia ub. r. wniesienie do Sejmu ustawy o monopolu zapałczanym.

Tak referent ustawy, jak i wszyscy posłowie, którzy w tej sprawie zabierali głos na posiedzeniach komisji skarbowej podczas obrad nad projektem ustawy o monopolu zapałczanym, wyrazili zdanie, że zasadniczo zarówno interesy przemysłu. jak i interesy Skarbu, są należycie zabezpieczone i dodali tylko kilka dalszych dezyderatów, o których przeprowadzenie toczą się w chwili obecnej rokowania. Sejm więc będzie miał sposobność wejrzenia w szczegóły umowy i zdecydujo czy rząd ma ją zawrzeć, czy też obawy, że trust po 20-tu latach odda skarbowi fabryki zapałek w stanie niezdatnym do produkcji, byłyby słuszne, gdyby rząd nie przewidział w umowie przedwstępnej takich klauzul, które zagwarantują, że stan fabryk przy oddawaniu przez dzierżawców rządowi, będzie posiadał taką sprawność, iż zaspokoi wszelkie wymagania rynku wewnętrznego i znacznego eksportu. Klauzulami takiemi są, między innymi, stworzenie funduszu renowacyjnego, którym dysponuje minister skarbu i prawo tego ministra do zainstalowania w każdej fabryce na rok przed upływem umowy swego eksperta, na którego zlecenie wykonane być muszą wszystkie prace, potrzebne do utrzymania fabryki w pełnej sprawności produkcyjnej.

Stwierdzić jeszcze należy, że towarzystwo szwedzko-amerykańskie, które złożyło ofertę na wydzierżawienie monopolu, działa nie przez ajentów. lecz przez członka swego zarządu, należycie upełnomocnionego i że pertraktacje z nim prowadzi bezpośrednio Departament Akcyz i Monopoli Ministerstwa Skarbu.

W sprawie monopolu zapałczanego zupełnie wyraźnie zarysowały się dwa obozy, z których jeden dbały o utrzymanie produkcji zapałek w kraju, dąży do stworzenia monopolu i ochrony tego dziś słabego przemysłu przed zalewem obcych zapałek. Są to przedewszystkiem sami fabrykanci zapałek. Do przeciwnego obozu należą głównie przedstawiciele zagranicznych fabryk zapałek i maszyn do wyrobu zapałek, którzy w obawie o swą egzystencję, w razie wprowadzenia monopolu, węszą wszędzie korupcję i rzucają z za płota kalumnję tak na posłów, jak na urzędników.

Bilans dekadowy Banku Polskiego.

Zapasy złota i walut rosną.

W ostatniej dekadzie marca zapasy złota wzrosły o 3.5 milj. zł., zapasy walut i dewiz zaś o 15.8 milj. zł. (w związku z wpływem dalszych rat pożyczki amerykańskiej).

Portfel wekslowy zwiększył się o 3.5 milj. zł., natomiast pożyczki lombardowe zmniejszyły się o 1.6 milj. zł.

Dług Skarbu Państwa zmniejszył się o 26.3 milj. zł.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 45 milj. zł. i wynosił w dniu 31 marca 563 milj. zł. Rachunki żyrowe zmniejszyły się o 50 milj. zł.

Komisarz budowlany.

W związku z wykonaniem ustawy o rozbudowie miast, utworzono przy ministerstwie skarbu komisarjat budowlany. Na komisarza budowlanego powołany został konc. inż. Wacław Polkowski. — Inżynier Polkowski ukończył instytut technologiczny w Petersburgu, do r. 1918 pracował w tym mieście jako architekt budowniczy. W latach 1919 i 1920 był naczelnikiem wydziału w ministerstwie przemysłu i handlu, w roku 1920 inż. Polkowski stoi na czele przedsiębiorstwa budowlanego „Żelazo-Beton“, Sp. Akcj. — Komisarjat budowlany, jako organ ministerstwa skarbu, będzie najwyższą instancją przy przy rozpatrywaniu projektów budowlanych (przedewszystkiem chodzi tutaj o ograniczenie wznoszenia budowli o charakterze luksusowym), oraz będzie sprawował kontrolę nad funduszami państwowemi, przeznaczonemi na cele budowlane (pożyczka amerykańska), jak również nad funduszami, które osiągnięte będą z podatków od lokali.

POLSKA SPROWADZA ROCZNIE RYB ZA 40 MILJ. ZŁ. Na podstawie danych statystycznych zebranych przez min. rolnictwa i dóbr państw. skonstatowano, że Polska sprowadza rocznie najrozmaitszych ryb za sumę 40 milj. zł. Największa część zapotrzebowania rocznego pokrywają Niemcy i Francja.

OGRANICZENIE RUCHU W PRZEMYŚLE MŁYNARSKIM. W poszczególnych przedsiębiorstwach przemysłu młynarskiego został w ostatnich czasach znacznie ograniczony ruch wobec braku surowca. Obecnie sprowadzane jest zboże niemal wyłącznie z poznańskiego. Przedsiębiorstwa młynarskie zamierzają się zwrócić do władz rządowych w sprawie wpłynięcia na zwiększenie dowozu i przez to samo unormowanie cen.

W SPRAWIE USTAWY O AJENTACH HANDLOWYCH. Izby handlowe zajęte są opracowywaniem projektu specjalnej ustawy o ajentach handlowych. Organizacje gospodarcze, jak również ajenci handluwi zainteresowani są w uregulowaniu sprawy tej po wzajemnem porozumieniu się i ostatecznem ustaleniu tekstu wymienionego projektu opinja sfer gospodarczych i ajentów handlowych przedłożona zostanie rządowi.

OBROTY IZBY ROZRACHUNKOWEJ.

Obroty Izby rozrachunkowej w Warszawie w trzeciej dekadzie marca wzrosły znowu bardzo poważnie. Gdy w piewszej dekadzie marca suma przedstawionych do rozrachunku dokumentów (czeki, przekazy, weksle, rachunki giełdowe itp.) wyniosła 31 milj. zł., a w drugiej 32.2 milj. złotych w trzeciej wzrosła do 45.6 milj. zł. W całym miesiącu marca suma przedstawionych dokumentów wyniosła 108.8 milj. zł., podczas gdy w styczniu 57.6 milj. zł., a w lutym 68.7 milj. zł. Przeciętnie suma dzienna przedstawionych dokumentów w ierwszych dekadach r. b. wahała się około 2.5 milj. zł., w trzeciej dekadzie lutego wzrosła do 3.6 milj. zł., w pierwszej dekadzie marca wyniosła 3.9 milj. zł., w drugiej dekadzie 3.6 milj. zł., a w trzeciej 5.1 milj. zł. (PAT.)

O WYRĄB PUSZCZY NALIBOCKIEJ.

Właściciele puszczy Nalibockiej (S. A. Świerk), będącej jednym z większych kompleksów leśnych północno-wschodnich, a obejmującej obszar około 20 tysięcy ha, zwrócili się do władz z prośbą o zezwolenie na wyrąb drzewostanu puszczy, liczącego ponad 60 lat i posiadającego określoną grubość. W zamian za udzielenie zezwolenia właściciele puszczy zrzekają się na rzecz państwa pozostałego drzewostanu i obszaru gruntu zajmowanego przez puszczę.

LISTY ZASTAWNE BANKU ROLNEGO NA PODATEK MAJĄTKOWY.

Na skutek rozporządzenia min. skarbu, podatek majątkowy może być wypłacany 8% listami zastawnymi państwowego Banku Rolnego, opiewającymi na złote, z 31-letnim terminem umorzenia. Listy te przyjmowane będą w poczet podatku majątkowego po kursie 80 za 100. Pierwsza serja listów zastawnych państw. B. R. będzie emitowana w ogólnej kwocie 43,750.000 złotych. W wypadku sprzedaży państw. Bankowi Rolnemu lub parcelacji przy pomocy tego Banku nieruchomości ziemskich w związku z podatkiem majątkowym. władze podatkowe będą odraczać właścicielom tych nieruchomości terminy płatności podatku majątkowego, nie dłużej jednak, niż na jeden rok.

BUDOWA SKŁADU AMUNICYJNEGO NA WESTEPLATTE CZYNI POSTĘPY.

Roboty około polskiego składu amunicyjnego na Westerplatte w Gdańsku postępują szybko naprzód. Prace inne na powierzchni koło polskiego basenu są już na ukończeniu. W najbliższem czasie rozpocznie się bagrowanie pod wodą. Wały ochronne basenu są już obetonowane kilkoma rzędami palów. Materjał na obetonowanie wybrzeża został zgromadzony w znacznej ilości.

Z GIEŁDY.

	w złotych			
Akcje bankowe:	ofiarow.	żądano	transakc.	transak z 6/4
Polski B. Przemysłowy	0·30	0·35		0·34
Bank Małopolski . .	0·28	0·33	0·30	
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	0·17	0.14	
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·07		
Bank Komercjalny .	0·10	0·15		
Bank Zw. Sp. Zarob.	10·75	11·25		10·90
Tow. handlowe				
Pol. Tow. Handlowe.	0·25	0·30	0·27	0·29
„Impex“				
„Pharma“	0·85	0·95		
„Polski Glob“ . . .	0 23	0·27		
Żegluga Polska . .	0·08	0·12		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	11·19	11·40	11·35	11·60
H. Cegielski	0·55	0·60	0·58	0.57
Trzebinia żelazna . .	0·55	0·60		
„Pocisk“ zakł. amun.	1·00	1·20		1·20
Parowozy	0·65	0 70	0 69	
„Automotor“. . . .	0·50	0 60		
„Górka“ cement. . .	16·50	17·25	17·00	17·60
Sierszańskie Górnicze	3·70	3·90	3·80	3·90
„Tepege“	1·00	1·20	1·10	
Gazy ziemne . . .				
Polska Nafta . . .	0·50	0·60		
„Pokucie“	0·20	0·25		
„Oikos“				
„Strug“.	0·65	0·75		
„Pezet“				
Syndykat Koszykarski	0·05	0·08		
P. W. Niemojewski .	0·55	0·60		
„Ryngraf				
Trzebinia tłuszcze .	7·00	7·50		
„Teropol“				
Elektrownia Siersza .	0·18	0·23		0 21
Ćmielów	0·45	0 50		0·50
„Krakus“	0·70	0 75	0·74	0·80
Chodorów	4·10	4·40		4·25
A. Piasecki	1·50	1·75	1·65	
P. Zakłady Garbarskie	6·75	7·25		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

W akcjach tendencja lekko zniżkowa, ucierpiały na kursie zwłaszcza Tepege i Górka. Ruch w okresie przedświątecznym wogóle słaby, znaczniejszych transakcyj dokonano jedynie Zieleniewskim. Dewizy utrzymane przy nieco mocniejszym Zurychu. Egzoty utrzymały się w kursach przy słabym ruchu. Za Jaworzno drobne płacono 14, po 25 — 13.10.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kursa i tendencja bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Belgja 26.25, Holandja 207.75, Londyn 24.87¼, Nowy Jork 5.18¼, Paryż 26.55, Praga 15.43½, Szwajcarja 100.31, Sztokholm 140.15, Wiedeń 7.318, Włochy 21.32½, Kopenhaga 95.70.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń, 7 kwietnia. (PAT.) Giełda. Warszawa 13615—13665.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Paryż 28.60, Londyn 24.79, Nowy Jork 5.18, Belgja 26.17, Włochy 21.20, Hiszpanja 73.80, Holandja 206.87, Berlin 1.233, Wiedeń 72.85, Sztokholm 140, Oslo 140, Kopenhaga 19¼, Sofia 377½, Praga 15.35, Budapeszt 0.72, Białogród 8.40, Ateny 830, Konstantynopol 2.67, Helsingfors 13.05. Tendencja spokojna.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Prawica ciągle wysuwa Hindenburga.

Berlin. (AW.). Koła prawicowe uważają kandydaturę Hindenburga w drugim głosowaniu za nieuniknioną. Mimo odmowy Hindenburga, istnieje jeszcze grupa, życząca sobie jego kandydatury. Posiedzenie Bloku Rzeszy, na którym zapadnie ostateczna decyzja, odbędzie się w środę.

Obrady nad planem finans. min. de Monzie.

Paryż. (PAT.) Ścisły komitet ministrów kontynuował dziś wieczorem rozpatrywanie planu finansowego przygotowanego przez ministra De Monzie.

Kilku ministrów oświadczyło dziś dziennikarzom, że zgadzają się na zasadę planu sanacji finansów, pozostaje jedynie omówienie szeregu szczegółów. Po skończonem posiedzeniu komitetu ministrów Herriot zwołał prezydjum lewicy demokratycznej radykałów, radykalnych socjalistów, senatu, oraz zarząd naczelnego komitetu grupy radykalnej i radykałów socjalistów Izby celem zapoznania ich z planem finansowym.

Plan będzie przyjęty.

Paryż. (PAT.). Po posiedzeniu komitetu ministrów, jeden z ministrów oświadczył, że w łonie rządu ujawniła się jednomyślność co do przyjęcia planu sanacji finansów, przygotowanego przez ministra de Monzie. Potwierdził również, że plan ten przewiduje daninę dobrowolną, której oprocentowanie wahałoby się między 3 i pół a 4 procent, co nie zostało zresztą ostatecznie ustalone.

Lewica zadowolona z rozwiązania kryzysu.

Paryż. (AW.). Stronnictwa lewicowe są naogół zadowolone z rozwiązania kryzysu parlamentarnego. Socjaliści oświadczyli, że udzielą swego poparcia Herriotowi, który widzi uzdrowienie finansów w opodatkowaniu majątku krajowego i kapitałów znajdujących się zagranicą.

Projekt podatku majątkowego napotka napewno na silną opozycję w senacie i należy oczekiwać gorącej walki parlamentarnej przed ostatecznem uchwaleniem daniny majątkowej. Loucheur, który ma nadzieję zostać prezydentem ministrów, wypowiedział się przeciwko podatkowi majątkowemu.

Projekt organizacji armji.

Paryż. (PAT.) Minister wojny gen. Nollet przedstawił prezydentowi Doumergue do podpisu projekt ogólnej organizacji armji, który będzie jutro wniesiony na Izbę.

Generał Nollet oświadczył przedstawicielowi Havasa, iż zdaniem jego mobilizacja wojskowa powinna iść w parze z mobilizacją przemysłową i ekonomiczną. Minister dodał przytem, iż nic czem innem, jak w organizacji rezerw szukać należy siły celem najszybszego przeprowadzenia mobilizacji, a w tym celu trzeba odpowiednio wyszkolić kadry. W tym celu nastąpi odpowiednie rozmieszczenie ośrodków mobilizacyjnych. Zmieniony byłby również sposób powoływania rezerwistów.

Rakowski broni Sadoula.

Paryż. (PAT) W procesie przeciwko kapitanowi Sadoulowi przesłuchany został Rakowski. Oświadczył on, że twierdzenie, jakoby Sadoul zdradził Francję i jakoby nawet pozostawał w stosunkach z niemieckim sztabem generalnym jest zupełnie zmyślone. Rakowski usiłował następnie odeprzeć twierdzenie, jakoby Rosja sowiecka w r. 1917 zaprzestała wojny w porozumieniu z niemieckim sztabem generalnym, oraz, że przeciwnie miała silny zamiar po zwycięstwie rewolucji prowadzić wojnę z Niemcami dalej, została jednak pozostawiona swemu własnemu losowi przez aljantów, a sama nie była w możności sprostać kosztom dalszego prowadzenia wojny. Pokój w Brześciu Litewskiem był pokojem zawartym z konieczności.

Kto będzie komisarzem w Palestynie?

Londyn. (PAT.). „Daily Telegraph“ donosi: Sir Herbert Samuel, którego okres urzędowania obecnie upływa, nie zamierza przyjąć ponownie godności Wysokiego Komisarza angielskiego w Palestynie. Jaok jego następcę wymieniają pułkownika Sir Methewa Nathana.

Utworzenie gabinetu Bengalu?

Rokowania angielskie z hindusami.

Londyn. (PAT.) Rokowania rządu angielskiego toczone z przywódcą nacjonalistów hinduskich, Dastem, zdają się przybierać pomyślny obrót. Projektowane jest utworzenie gabinetu prowincji Bengalu, jeżeli Anglja wypuści na wolność jeńców politycznych i zagwarantuje pożyczkę na rzecz cierpiącej niedostatek ludności rolniczej.

HINDUSI WYSTĘPUJĄ POJEDNAWCZO?

Londyn. (PAT.). Wedle wiadomości z Patny, nacjonaliści hinduscy wystąpili z deklaracją zapowiadającą zmiany postępowania w kierunku złagodzenia sprzeczności i większej pojednawczości. Przywódca nacjonalistów hinduskich Dast, zgadza się z wywodami sekretarza stanu lorda Birkenheada, który jest zdania, że wolność Indji nie może być osiągnięta drogą gwałtu.

MIĘDZYPARLAMENTARNA KONFERENCJA W RZYMIE.

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Tageblatt“ donosi, że w czasie od dnia 17 do 20 b. m. odbędzie się w Rzymie międzyparlamentarna konferencja, na którą zgłosiło swe przybycie 39 delegacyj rozmaitych narodów.

MANEWRY FLOTY AMERYKAŃSKIEJ.

San Francisco. (PAT.). Flota amerykańska, licząca 107 okrętów wojennych, zarzuciła kotwice u wybrzeża San Francisco, oczekując rozpoczęcia manewrów.

Flota ta wyjedzie w przeciągu 10 dni na wody Hawai, oraz odwiedzi porty australijskie. Flotą dowodzi admirał Coonts.

TRAKTAT HANDL. NIEMIECKO-BELGIJSKI.

Berlin. (PAT.) Podpisany przedwczoraj niemiecko-belgijski traktat handlowy opiera się na zasadzie największego uprzywilejowania.

Zasada ta w pierwszych 12 miesiącach od wejścia w życie traktatu stosowaną będzie tylko do pewnych określonych towarów, po tym zaś terminie obowiązywać będzie w stosunku do wszystkich towarów. Ratyfikacja traktatu przez Belgję nastąpi dopiero po wejściu w życie nowej niemieckiej taryfy celnej.

„POWSTANIE“ STŁUMIONE — BEZ KRWI!

Wiedeń. (PAT.) „Neue freie Presse“ donosi z Londynu: Generał Herzog podaje do wiadomości, że powstańcy na byłym niemieckim obszarze Afryki Południowej poddali się w zupełności i że powstanie ukończyło się bez rozlewu krwi.

KRÓL RUMUŃSKI ZDROWSZY.

Bukareszt. (PAT.) Stan zdrowia króla poprawia się coraz bardziej, lekarze zalecili królowi jednomiesięczny wypoczynek. Kólowa Marja Jugoslowiańska odjeżdża 11 b. m. do Białogrodu.

Krążące pogloski o zamierzeniu utworzenia regencji należą do dziedziny fantazji.

P. Radicz na powtórnej audjencji u króla.

Białogród. (PAT) Paweł Radicz został ponownie przyjęty na audjencji przez króla. Słychać, że toczą się rokowania w sprawie utworzenia gabinetu koncentracyjnego na szerokiej podstawie.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW WE ŚRODĘ.

Warszawa. (Telef. wł.) We środę po południu odbędzie się posiedzenie Rady ministrów.

STRAJK ROLNY SŁABNIE.

Warszawa. (Telef. wł.) Strajk rolny słabnie w dalszym ciągu. W porównaniu z dniem wczorajszym sytuacja zmieniła się naogół nieznacznie.

Ze sportu.

Walne zgromadzenie P. Z. P. N. Dokończenie walnego zgromadzenia P. Z. P. N. odbyło się dnia 5 b. m. Wybrano nowy zarząd w składzie: prezes Dr Cetnarowski, wiceprezesi ppułk. Dr Korolewicz, Dr Ujejski, sekretarz Dr Wojakowski, skarbnik Chaczner, referent spraw zagran. Dr Szatkowski, kronikarz Malaszewski, kap. związkowy T. Kuchar i Dr Gleissner; przewodniczący Wydziału gier i dyscypliny mjr. Engel, członkowie pp.: Budzisz, Dr Pniewski, Dr Pełkowski, Orzelski, komisja rewizyjna: Kowalski, Kaliciński, mjr. Szwenk. Wydział spraw sędziowskich wybiera sam.

Siedzibą P. Z. P. N. jest jeszcze w b. roku Kraków. Od roku 1926 zostanie przeniesiony na stałe do Warszawy.

Na walnem zgromadzeniu poruszono również sprawę mistrzostwa Makkabi. Polecono sprawę tę pozostawić do rozstrzygnięcia Wydziałowi gier i dyscypliny P. Z. P. N. w instancji pierwszej, Zarządowi P. Z. P. N. w drugiej, a gdyby orzeczenia tych dwóch instancyj były różne, sprawę definitywnie załatwi referendum związków.

WYNIKI ZAWODÓW NIEDZIELNYCH.

Cracovia—Czarni (Lwów) 3:2. Wszystkie stylowe podciągnięcia Cracovii pod bramkę gości kończyły się hyperkombinacją. Nie mały też pech prześladował biało-czerwonych. Cracovia miała prawie przez cały czas przewagę, gra była fair i w pięknem tempie. U Czarnych odznaczali się obrońcy i bramkarz, w Cracovii Rusinek za słaby i do I-szej drużyny bezwzględnie się nie nadaje.

Po pauzie Cracovia przypuchła, goście zabrali się do roboty i wyrównali, tak, że przez dłuższy czas utrzymywał się wynik 2:2, dopiero pod koniec zawodów zdołała Cracovia uzyskać zwycięskiego goala. Bramki dla Cracovii zdobyli Ciszewski i Kubiński. Sędza p. Rutkowski, bardzo dobry.

Wawel—Wisła 3:0. Zasłużone zwycięstwo Wawelu nad osłabioną drużyną Wisły. Zawody były ładne, choć może nieco za ostre.

Wisła (Kraków)—Amatorski Klub (Królewska Huta) 4:3. Do pauzy gra nieciekawa, nie wykazująca przewagi żadnej ze stron. Amatorski Klub zyskuje jedną bramkę. Po pauzie gra się ożywia, początkowo przewaga Amatorskiego Klubu, poczem Wisła bierze inicjatywę i gra utrzymuje się. Amatorzy zyskują następnie przewagę, prowadząc grę przez dłuższy czas przy stanie 4:1. Pod sam koniec Wisła nadaje grze szalone tempo i zyskuje dwie bramki, zwłaszcza dużą inicjatywę objawia Wisła w ostatnich minutach, chcąc za wszelką cenę grę wyrównać, jednakże bezskutecznie. Wynik 4:3 na korzyść Amatorów. Publiczności 4 tysiące. Wisła po części zawiodła oczekiwania; wyróżnili się Kotlarczyk i Kaczor. Przeważały kombinacje Wisły — Amatorzy górowali ruchliwością. Sędziował doskonale kapitan Bilor ze Lwowa. Kornery 6:3 dla Wisły.

Polonia—Warta (Poznań) 3:2 (1:0) w Warszawie. Mistrzostwa Polski obfitują w różne niespodzianki. Jedynie na wschodzie idzie wszystko według przypuszczeń. Klęska Warty jest nieoczekiwaną sinprzyzą.

Pogoń (Lwów)—Pogoń (Wilno) 5:0 (0:0) w Wilnie. Nadspodziewanie słabe zwycięstwo Pogoni lwowskiej nad wileńską.

Klęska Szelestowskiego. W Gnieźnie odbył się doroczny bieg okrężny, urządzony przez miejscowe Tow. sportowe „Stella“, na przestrzeni około 5 tysięcy metrów. Po raz drugi odniósł zwycięstwo Schwarz („Warta“ Poznań), bijąc Szelestowskiego („Polonia“ Warszawa) i Mallowa („Stella“ Gniezno). Zwycięstwo Schwarza nad Szelestowskim wywołało w sferach sportowych duże wrażenie

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hoiska. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.